

Sygnatura akt VIII Ga 522/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Patrycja Baranowska

SR del. Rafał Lila (spr.)

Protokolant: stażysta Edyta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2018 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko A. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 11 kwietnia 2017 roku, sygnatura akt X GC 1110/16

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł (jednego tysiąca ośmiuset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSR del. (...)SSO (...)SSO (...)

Sygn. akt VIII Ga 522/17

UZASADNIENIE

W dniu 5 stycznia 2016 roku powód K. C. wniósł pozew przeciwko A. P. domagając się zapłaty 32.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2015 roku i kosztami postępowania. Uzasadniając wskazał, że w dniu 30 kwietnia 2013 roku zawarł z pozwanym, umowę na wykonanie prac budowlano-montażowych zadania pn. „Adaptacja istniejącej Hali na zakład produkcji opakowań kartonowych z wydzieleniem magazynu surowca, części produkcyjnej, magazynu wyrobów gotowych oraz części socjalno-biurowej” położonej przy ul. (...) w G.. Powód wskazał, że zgodnie z zawartą umową w razie niedotrzymania terminów zapisanych w umowie pozwany zobowiązany był do zapłaty kary umownej w wysokości 50 zł za każdy dzień opóźnienia przy opóźnieniu do 30 dni, 100 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu od 31 do 45 dni i 1.000 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu powyżej 45 dni. Powód wskazał, że pozwany nie wykonał prac w terminie, pomimo przedłużenia aneksem pierwotnego terminu ich realizacji do dnia 8 listopada 2013 roku, protokół odbioru sporządzony został dopiero w dniu 22 stycznia 2014 roku, przy czym i na ten dzień prace nie zostały zakończone. W związku z powyższym powód naliczył pozwanemu kare umowną w kwocie 32.900 zł i pismem z

dnia 12 listopada 2015 roku wezwał do zapłaty wskazanej kwoty w terminie do dnia 20 listopada 2015 roku. Wezwanie pozostało bezskuteczne i dlatego koniecznym było wystąpienie o ochronę na drodze postępowania sądowego.

W dniu 25 marca 2016 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym.

W sprzeciwie pozwany zaskarżył przedmiotowy nakaz zapłaty w całości i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu przyznał, że wykonywał prace na zadaniu, które zostało opisane pozwem. Jednakże podniósł, że pierwsze problemy dotyczące terminowości wykonania prac na budowie były ściśle związane niedostarczeniem przez powoda materiałów budowlanych w postaci płyt warstwowych. Dalej pozwany podkreślił, że kolejne problemy z realizacją umówionych prac pojawiły się przy przebudowie tylnej ściany hali magazynowo- produkcyjnej. Inwestor zdecydował o wyburzeniu całej ściany, podczas gdy w chwili zawierania umowy nie było o tym mowy, co doprowadziło do zmiany koncepcji wykonywanych prac. Opisane wydarzenia doprowadziły do dalszych opóźnień. Nadto również wystąpiło 2-miesięczne opóźnienie w zamówieniu płyt warstwowych do pokrycia tylnej ściany hali. Wpływ na postęp prac miały także zmiany wprowadzane przez inwestora. Pozwany wskazał, że początkowo pozwany nie mógł przystąpić do budowy (...), bo przez teren hali na którym miał powstać (...) była prowadzona kanalizacja deszczowa. Trwało to około 1 miesiąca. Po wykonaniu prac kanalizacyjnych w miejscu (...) zostały wykonane fundamenty przez M. W. oraz została wymurowana ściana. Dopiero po wykonaniu tych prac pozwany mógł przystąpić do wykonania konstrukcji stalowej łącznika z oknami. Po wybudowaniu tej konstrukcji okazało się, że nieprawidłowo wymiarowano okna w konstrukcji. W związku z tym trzeba było na nowo przebudować konstrukcję łącznika. Przy montażu szyb w przebudowanym łączniku jedna z szyb pękła, co skutkowało tym, że powstały kolejne opóźnienia w realizacji prac przez pozwanego. W świetle przedstawionych okoliczności pozwany wskazał, że nie ponosi winy w opóźnieniu prac na terenie hali przy ul. (...) w G.. Pozwany zarzucił także, że powód nie zapłacił pozwanemu kwoty wynagrodzenia w wysokości 10.627,20zł (8640 zł netto), a nadto zmiennie określał termin oraz wysokość sposobu naliczania rzekomych kar umownych, która pierwotnie ustalił na kwoty 27.000 zł. Z ostrożności pozwany podniósł zarzut potrącenia kwoty 10.627,20 zł tytułem pozostałej do zapłaty części wynagrodzenia nieuregulowanej przez powoda.

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał swoje dotychczasowe twierdzenia oraz zaprzeczył, że to z jego winy doszło do opóźnień w wykonaniu prac przez pozwanego, w tym także, że opóźniał się w dostawie materiałów. W odniesieniu natomiast do zgłoszonego zarzutu potrącenia wyjaśnił, że dokonał kompensacji ww. kwoty w związku z niewykonaniem prac przez pozwanego oraz w związku ze zniszczeniem przez pozwanego podnośnika nożycowego i koniecznością zapłaty za dodatkowy najem ww. podnośnika.

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, wydanym w sprawie o sygn. akt X GC 1110/16, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami (określonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. jako odsetki ustawowe za opóźnienie) od dnia 21 listopada 2015 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.039,50 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 30 kwietnia 2013 roku powód K. C. zawarł z pozwanym A. P. umowę nr (...) na podstawie której pozwany (wykonawca) zobowiązał się do wykonania robót budowlano – montażowych w zakresie zadania pn. „Adaptacja istniejącej hali na zakład produkcji opakowań kartonowych, z wydzieleniem magazynu surowca, części produkcyjnej, magazyn wyrobów gotowych oraz część socjalno-biurową” znajdującą się w G. przy ul. (...), działka nr (...), a obejmującego: roboty budowlane związane z przeróbką konstrukcji stalowej hali, wykonanie konstrukcji ściany działowej, konstrukcji łącznika, przeróbkę ściany murowanej oraz montaż obudowy tych elementów zgodnie z projektem technicznym oraz demontaż istniejącej części hali tzw. (...).

Zgodnie z umową powód, jako zamawiający, zobowiązany był do dostarczenia pozwanemu materiałów niezbędnych do wykonania zadania (§2). Termin wykonania prac został ustalony na dzień 31 lipca 2013 roku (§ 5). Wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy zostało ustalone ryczałtowo na kwotę 112.000 zł + VAT i miało być płatne w oparciu o wystawiane protokoły zaawansowania robót i faktur częściowych (§7). W § 9 ust. 2 strony ustaliły, że w przypadku

niedotrzymania przez wykonawcę terminów zapisanych w umowie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 50 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu do 30 dni, 100 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu od 31 do 45 dnia i 1.000 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu powyżej 45 dni.

Powód przystąpił do realizacji prac. W dacie przystąpienia powoda do wykonywania pracy na teren budowy dostarczono część materiału w postaci płyt warstwowych w kolorze szarym i białym, które były przeznaczone do użycia wewnątrz budynku. Płyty w kolorze niebieskim, od których pozwany miał wg projektu rozpocząć obudowę hali dojechały 2-3 dni później.

Przez pierwszy miesiąc prace były wykonywane przez pozwanego terminowo, później rozpoczęły się opóźnienia, które z upływem czasu narastały. Powód monitował pozwanego o przyspieszenie prac i ich wykonywanie wg. harmonogramu.

Na dzień 28 maja 2013 roku stan zaawansowania prac wynosił ok 15%.

W związku ze zwiększeniem zakresu prac przekazanych pozwanemu do realizacji strony postępowania prowadziły rozmowy w przedmiocie przedłużenia terminu wykonywania prac i zwiększenia wysokości należnego pozwanemu wynagrodzenia. Pozwany kilkakrotnie przedstawiał powodowi projekty aneksów do umowy, przewidujących podwyższenie wynagrodzenia z uwagi na wystąpienie konieczności przeprowadzenia prac dodatkowych i przedłużenie terminu wykonania prac. Powód nie zdecydował się na podpisanie proponowanych przez pozwanego aneksów.

Na budowie prace były prowadzone równoległe przez inne firmy. Była wykonywana między innymi instalacja wodno - kanalizacyjna i deszczowa, które biegły wzdłuż całej hali. W związku z koniecznością wykonania głębokich wykopów na potrzeby wykonania kanalizacji deszczowej, wykonywanie prac w ich pobliżu było czasowo utrudnione. Prace związane z instalacją wodno - kanalizacyjną prowadzone były w przeważającej części na zewnątrz hali, jedynie niewielki element tej instalacji znajdował się wewnątrz hali – w łączniku. Prace te mogły powodować czasowe utrudnienia w tym miejscu. Pozwany nie zgłaszał braku możliwości wykonywania prac w związku z wskazanymi pracami wykonywanymi przez inne firmy.

W dniu 21 sierpnia 2013 roku, w związku życzeniem inwestora wykonania świetlików, które nie były objęte zawartą w dniu 30 kwietnia 2013 roku umową, strony postępowania zawarły umowę na wykonanie naświetleń dachowych na potrzeby hali przy ul. (...).

Podczas wykonywania umowy okazało się, że jedna ze ścian (od strony ul. (...)), którą miał obudować pozwany jest nieprawidłowo posadowiona - nie ma fundamentów. Wówczas podjęto decyzję o jej wyburzeniu, wykonaniu fundamentów i posadowieniu nowej ściany. W wyniku konieczności wykonania wskazanych prac, pozwany nie miał możliwości – do czasu wybudowania nowej ściany – jej obudowania, przy czym pozwany w tym czasie mógł wykonywać inne prace. Wówczas pojawiła się również konieczność domówienia płyt warstwowych niezbędnych do obudowania nowej ściany. Powód domówił płyty. Czas oczekiwania na te płyty wyniósł ok. 1 miesiąca.

Po wykonaniu obudowy łącznika nastąpił montaż stolarki okiennej, która w związku z koniecznością wymiany pękniętej szyby przedłużyła się. Rusztowania postawione przez firmę dokonującą wymiany pękniętej szyby czasowo utrudniały wykonywanie prac pozwanemu, w tym również obróbek blacharskich.

W dniu 27 września 2013 roku strony postępowania zawarły aneks do umowy, w oparciu o który zwiększono zakres prac powierzonych pozwanemu do wykonania oraz wydłużono termin realizacji zadania do dnia 8 listopada 2013 roku.

Na potrzeby realizacji prac powód zorganizował pozwanemu podnośnik nożycowy, który uległ uszkodzeniu. Powód przeprowadził naprawę podnośnika, jednak nie przywróciła ona go do pełnej sprawności.

Inwestor P. S. wielokrotnie zwracał powodowi i pozwanemu uwagę na konieczność przyspieszenia wykonania prac.

Zdarzało się, że pozwany i jego pracownicy w ogóle nie przyjeżdżali na teren budowy. Pozwany miał problemy z pracownikami, którzy pomimo zapewnień nie stawiali się do pracy.

Pismem z dnia 12 listopada 2013 roku powód poinformował pozwanego, że upłynął termin na wykonanie prac objętych umową. Powód wymienił prace dotychczas niezakończone i zwrócił się o wskazanie terminu ich zakończenia.

W odpowiedzi pozwany zaprzeczył, aby do opóźnień w realizacji prac doszło z jego winy. Wskazał przy tym, że wszelkie opóźnienia spowodowane są niedostarczeniem przez powoda materiałów niezbędnych do wykonania umowy. Pozwany wyjaśnił, że na wystąpienie opóźnień miał wpływ także zmiana zakresu powierzonych mu do wykonania czynności.

Dla przyspieszenia zakończenia prac powód we własnym zakresie przeprowadził część obróbek blacharskich, które zgodnie z umową miał wykonać pozwany i których wykonanie zostało uwzględnione w wysokości należnego pozwanemu wynagrodzenia.

W związku z realizacją umowy pozwany wystawił powodowi w okresie od dnia 9 maja 2013 roku do 23 grudnia 2013 roku szereg faktur VAT. Powód ujęte w nich należności uregulował.

W dniu 22 stycznia 2014 roku strony sporządziły protokół zakończenia prac. W treści protokołu oznaczono, że prace nie zostały wykonane zgodnie z umową. Tego samego dnia pozwany wystawił powodowi fakturę VAT nr (...) na kwotę 10.627,20 zł tytułem końcowego rozliczenia za wykonane prace. Powód nie uregulował należności.

Pismem z dnia 12 listopada 2015 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kary umownej w kwocie 32.900 zł, na którą złożyły się kwota 1.500 zł za opóźnienie za okres od dnia 9 listopada 2013 roku do dnia 8 grudnia 2013 roku (pierwsze 30 dni), kwota 1.400 zł za okres od dnia 8 grudnia do dnia 22 grudnia 2013 roku (dzień 31 - 45) i kwota 30.000 zł za okres od 23 grudnia 2013 roku do dnia 21 stycznia 2014 roku (ponad 45 dni) w terminie do dnia 20 listopada 2015 roku.

W odpowiedzi pozwany poinformował, że nie ponosi odpowiedzialności za niedotrzymanie terminu wykonanych prac, zaś wszelkie opóźnienia wystąpiły z przyczyn leżących po stronie powoda, który nie dostarczył materiału niezbędnego do wykonania umowy w określonym terminie. Pozwany wskazał także, że do opóźnienia przyczyniły się także zmiany w koncepcji prac.

Pismem z dnia 5 lutego 2014 roku powód poinformował, że wysokość wynagrodzenia za prace przewidziane umową i aneksami wynosi 190.650 zł brutto, podczas gdy łączna wysokość wystawionych przez pozwanego faktur VAT opiewa na kwotę 180.022,80 zł brutto, która to kwota została uregulowana. Powód poinformował, że co do pozostałej wynikającej z umowy i aneksów, a dotychczas nieuregulowanej kwoty 10.627,20 zł brutto, dokona potrącenia równowartości prac niewykonanych, a objętych umową, szkód wyrządzonych podczas jej realizacji oraz niedotrzymania terminów wynikających z aneksu do umowy. Powód wyjaśnił, że równowartość niewykonanych obróbek wynosi 6.130 zł netto, 2.200 zł tytułem szkód powstałych w wyniku zniszczenia podnośnika nożycowego oraz opóźnienie w terminie zdania tego podnośnika (łącznie brutto 10.245,90 zł) oraz za niedotrzymanie terminu wynikającego z umowy 27.000 zł netto.

Pismem z dnia 10 lutego 2014 roku pozwany wezwał powoda do zapłaty, dotychczas nieuregulowanej kwoty 10.627,20 zł.

Następnie pismem z dnia 21 lutego 2014 roku, w odpowiedzi pozwany wyjaśnił, że nie wykonał obróbek blacharskich, albowiem w trakcie prowadzonych rozmów pozostawał w przekonaniu, że w związku z koniecznością wykonania prac dodatkowych powód prace te weźmie na siebie. Pozwany zarzucił, że nie miał świadomości, że za niewykonanie tych prac powód dokona potrącenia z wynagrodzenia. Pozwany zakwestionował odpowiedzialność za uszkodzenie podnośnika, wskazując, że nie ustalono przyczyn z jakich uległ on uszkodzeniu. Pozwany przypomniał, że odkupił podnośnik właścicielowi. W odniesieniu natomiast do kary naliczonej w związku z niedotrzymaniem terminu umowy

pozwany przypominał, że okoliczności te nie wynikają z jego winy. Pozwany w treści pisma zarzucił, że opóźnienie wystąpiło w wyniku opóźnienia powoda w dostarczeniu materiałów, konieczności wykonywania prac dodatkowych, w tym także przez inne firmy, które uniemożliwiały kontynuowanie prac pozwanemu. Pozwany zakwestionował zasadność nałożonych przez powoda kar umownych.

Pozwany jeszcze kilkakrotnie ponawiał wezwanie do zapłaty kwoty 10.627,20 zł. Wezwania pozostały jednak bezskuteczne.

Inwestor oficjalnie nie obciążył powoda karami za opóźnienie w pracach i porozumiał się z nim, że w związku z opóźnieniem obniży mu pierwotnie ustalone wynagrodzenie.

Prezentując motywy swojego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę żądania stanowiły postanowienia § 9 ust. 2 umowy z dnia 30 kwietnia 2013 roku zawartej przez powoda z pozwanym, aneksowanej w dniu 27 września 2013 roku, zgodnie z którym w przypadku niedotrzymania przez wykonawcę terminów zapisanych w umowie wykonawca zapłaci zamawiającemu karę umowną w wysokości 50 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu do 30 dni, 100 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu od 31 do 45 dnia i 1.000 zł za każdy dzień zwłoki przy opóźnieniu powyżej 45 dni. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że instytucja kary umownej uregulowana została w art. 483 k.c. oraz że jest ona dodatkowym zastrzeżeniem umownym wprowadzonym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służy realnemu wykonaniu zobowiązania. W razie zatem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Dlatego też, chociaż odpowiedzialność dłużnika z tytułu kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie jest uwarunkowana poniesieniem przez wierzyciela szkody, to jest ona zależna od pozostałych przesłanek statuujących odpowiedzialnością kontraktową przewidzianą w art. 471 k.c. Oznaczało to zdaniem Sądu, że kara umowna stanowi odszkodowanie umowne i przysługuje wierzycielowi jedynie wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Obowiązek wykazania braku odpowiedzialności za nierealizowanie prac w określonym przez strony terminie, spoczywało na obowiązującym do zapłaty kar umownej.

Sąd przyjął, że okoliczności związane z zawarciem umowy, bieżącym regulowaniem przez powoda, w toku realizacji prac, wynagrodzeniem – za wyjątkiem kwoty 10.627,20 zł – oraz ilość dni opóźnienia pozostały w zasadzie poza sporem. Pozwany kwestionując żądanie pozwu wskazywał bowiem, że niedochowanie terminu zakończenia prac ustalonego pierwotnie na dzień 31 lipca 2013 roku i następnie przesuniętego aneksem do dnia 8 listopada 2013 roku, nastąpiło nie z jego winy.

Zgodnie z podstawową regułą dowodową, wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sąd Rejonowy przyjął, że pozwany – pomimo spoczywającego na nim obowiązku - nie zdołał wykazać, że za powstałe 74 dniowe opóźnienie w wykonaniu prac rzeczywiście odpowiedzialności nie ponosi, a w konsekwencji podnoszone przez niego w toku postępowania zarzuty nie mogły doprowadzić do skutecznego zaprzeczenia żądaniu pozwu.

Podczas analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd zwrócił uwagę, że zeznania świadków częściowo potwierdzały wersję pozwanego, wedle której powód mógł opóźnić się z dostarczeniem płyt niezbędnych pozwanemu do wykonania zleconych mu prac. Świadkowie w zasadzie zgodnie również przyznali, że w trakcie prowadzenia robót pojawiła się konieczność wykonania prac dodatkowych - nieprzewidzianych w pierwotnym projekcie - a związanych z koniecznością wyburzenia istniejącej ściany przy ul. (...) obarczonej (jak się okazało w toku prowadzonych prac) wadami konstrukcyjnymi (brak fundamentów) i posadowienia nowej ściany. Świadkowie potwierdzali także, że prace związane z wykonywaniem wzdłuż hali kanalizacji deszczowej, czy też związane z wymianą pękniętej szyby w łączniku, mogły czasowo utrudniać pozwanemu wykonywanie powierzonych mu prac. Jednakże okoliczności, zdaniem Sądu Rejonowego, nie mogły okazać się wystarczające dla stwierdzenia, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za powstałe przy wykonywaniu prac opóźnienie. Świadkowie po części przyznając,

że prace pozwanego mogły być w wyniku konieczności wykonania innych prac lub wobec oczekiwania na płyty czasowo opóźnione, zgodnie wskazywali, że z uwagi na objętość hali (ok. 5.000 m²) pozwany, pozbawiony możliwości wykonywania prac w danym miejscu mógł przenieść się w inne miejsce i tak wykonywać przewidziane umową prace. Także okoliczności związane z podnoszonym opóźnieniem w dostarczeniu płyt nie mogły w tym zakresie uzasadniać opóźnienia, skoro zgodnie z umową i aneksem zakres prac powierzonych pozwanemu do wykonania obejmował także inne czynności, które podczas oczekiwania na dostarczenie płyt pozwany mógł bez przeszkód wykonywać. Co więcej nie należy przy tym tracić z pola widzenia, że choć świadkowie przyznali, że utrudnienia mogły powstawać i nawet wskazywali w przybliżeniu czas ich trwania, to jednak okresu tego nie umieścili w konkretnym przedziale czasowym (tj. nie wskazali, że w tym konkretnym dniu, w wyniku prowadzenia takich prac, pozwany nie mógł wykonywać swoich zadań przez określony okres). Zeznania świadków w tym zakresie okazały być się zbyt ogólne, tym bardziej, że odpowiadając na pytania dotyczące możliwych i ewentualnych opóźnień powstałych w wyniku wykonywanych przez nich prac, nie byli pewni, czy takowe rzeczywiście wystąpiły, a ich oświadczenia precyzowały jedynie, że takowe wystąpić mogły, choć ze względu na powierzchnię hali nie powinny. Powyższe było, w przekonaniu Sądu, istotne o tyle, że samo występowanie czasowych utrudnień podczas realizacji inwestycji nie musiało mieć realnego wpływu na terminowość i postęp prac świadczonych przez pozwanego. Nawet gdyby tak było, to z uwagi na powierzchnię tych prac, nic nie stało na przeszkodzie, aby na czas utrudnień pozwany wykonywał powierzone mu zadania w innym miejscu. Dla uznania twierdzeń pozwanego o braku jego odpowiedzialności za powstałe opóźnienie pozwany poza wykazaniem występowania czasowych utrudnień, powinien nie tylko je umieścić w konkretnym przedziale czasowym, ale przede wszystkim powinien był wykazać, że wykonywanie w konkretnym czasie prac z przyczyn od niego niezależnych nie było możliwe. Samo wykazanie wystąpienia pojedynczych zdarzeń, które mogły doprowadzić do powstania opóźnienia, nie może stanowić wystarczającej przesłanki uwalniającej pozwanego od odpowiedzialności.

Zdaniem Sądu nie bez znaczenia pozostał fakt – co przyznał w trakcie przesłuchania także sam pozwany – że zdarzały się sytuacje, gdy ani on ani żaden z jego pracowników nie pojawiali się na budowie. Pozwany sytuacje te uzasadniał dwojako: niestawieniem się pracowników do pracy albo brakiem prac do wykonania w tym dniu. W kontekście powyższego należało zwrócić uwagę, że podobnie jak powyżej, niestawienie do pracy jego pracowników w żadnym wypadku nie stanowi przesłanki uzasadniającej braku jego winy w opóźnieniu, a po drugie oświadczenie pozwanego o braku potrzeby stawiennictwa na budowie nie może być oparte wyłącznie na jego twierdzeniach, w szczególności wobec niekwestionowanej wielkości hali i wskazywanych przez świadków możliwości wykonywania innych prac – jeżeli wykonywanie prac w danym miejscu nie było możliwe. Sąd wywodził, że istotne pozostawało także, że świadkowie w zasadzie jednomyślnie podkreślali, że to właśnie z uwagi na wielkość modernizowanej hali „nikt nikomu nie wchodził w drogę”, co z kolei prowadzi do wniosku, że nawet w sytuacji istnienia w konkretnym przedziale czasowym rzeczywistych utrudnień w wykonywaniu przez pozwanego prac, nie mogło to stanowić wystarczającej podstawy do wstrzymania się z ich wykonywaniem w ogóle, chyba, że istniały rzeczywiście ku temu obiektywne okoliczności – czego jak pozwany nie tylko nie wykazał, ale nie podnosił żadnych twierdzeń w tym zakresie.

W przekonaniu Sądu Rejonowego zeznania słuchanych w sprawie świadków, w szczególności inwestora P. S. oraz samych stron postępowania, prowadziły do wniosku, że pozwany lekceważył powierzone mu do wykonania zadania, czego przejawem była nieobecność na budowie, pomimo jego świadomości o istniejącym i wciąż narastającym opóźnieniu w wykonaniu prac. Poddawało to pod wątpliwość przedstawiane przez niego twierdzenia o braku winy w powstałym opóźnieniu, tym bardziej, że jak sam przyznał nie potrafił zapewnić odpowiedniej kadry pracowników i pomimo naglącego terminu rezygnował ze stawiennictwa na budowie.

Reasumując Sąd wskazał, że doszedł do wniosku, że choć niewątpliwie w toku realizacji przez pozwanego prac przewidzianych umową dochodziło do zdarzeń, które mogły powodować opóźnienia w jego pracach, to jednak wobec braku możliwości ustalenia konkretnego czasu w jakim utrudnienia te występowały i ich realnego wpływu na proces wykonywania prac przez pozwanego, brak było podstaw do uznania, że zdarzenia te przyczyniły się do powstałych po stronie pozwanego opóźnień, a w konsekwencji że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za niedochowanie ustalonego na dzień 8 listopada 2013 roku terminu wykonania prac.

W tym stanie rzeczy uznał obciążenie pozwanego karą umowną było zasadne.

Sąd jednak przyjął, że pozwany żądając oddalenia powództwa w całości również zakwestionował wysokość zastrzeżonej kary umownej i wniósł w ten sposób o jej miarkowanie. W tym zakresie odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1998 r., sygn. akt I CKN 802/97. Przytaczając przepis art. 484 § 2 k.c. wskazał, że jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, a także gdy kara umowna jest rażąco wygórowana, dłużnik może żądać jej zmniejszenia. Kontynuując rozważania w tym zakresie wyjaśnił, że o tym czy kara jest rażąco wygórowana należy orzekać przez pryzmat interesów, jakie zabezpiecza. Zwrócił uwagę, że kara umowna pełni funkcję stymulacyjną, represyjną i kompensacyjną. Dokonując miarkowania należy uwzględnić równowagę między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Nie można bowiem powoływać się tylko na potrzebę zapewnienia lepszej pozycji wierzyciela, gdyż zgodnie z ogólną regułą prawo zobowiązań musi uwzględniać słuszne interesy obu stron stosunku obligacyjnego. Zauważył, że wśród okoliczności rzutujących na możliwość miarkowania kary umownej jako rażąco wygórowanej wskazuje się na stopień winy dłużnika, jeśli na tej zasadzie oparta jest odpowiedzialność, brak szkody lub jej niewielki rozmiar, stosunek kary umownej do wartości spełnionego świadczenia (wynagrodzenia dłużnika), jak i przyczynienie się wierzyciela do szkody, zaś w przypadku kary umownej zastrzeżonej za opóźnienie przyczyny opóźnienia w zakończeniu prac. Konkludując wskazał, że przewidziane w art. 484 § 2 k.c. miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dużym dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego.

Sąd szeroko przywoływał orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące kwestii miarkowania kary umownej.

Ostatecznie wskazał, że zastrzeżona kara umowna pozostawała rażąco wygórowaną. W tym zakresie argumentował, że ustalenie kary umownej w wysokości 32.900 zł nie mogło okazać się uzasadnione okolicznościami niniejszej sprawy. Zwrócił uwagę, że choć ostatecznie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił ustalić, jak wydarzenia, które miały miejsce podczas wykonywania umowy, wpłynęły na postęp prac wykonywanych przez pozwanego, to jednak sam fakt ich występowania – jako w pewnym stopniu na pewno niezależny od pozwanego – w tym konieczność wykonania nieprzewidzianych prac dodatkowych, przy jednoczesnym uwzględnieniu braku szkody po stronie powoda uzasadniał miarkowanie kary. Sąd wziął pod uwagę, że w przypadku inwestycji budowlanych zazwyczaj, poza ustaleniem kwotowej, bądź procentowej wysokości dziennej kary umownej za powstałe opóźnienia, strony takiej umowy przeważnie oznaczają także maksymalną wysokość kary umownej, która z tego tytułu może zostać naliczona, a która zwykle zawiera się w przedziale 10-15% wartości całej umowy. Wyjaśnił, że choć zrozumiałe były intencje powoda, który konstruując postanowienie umowne uzależniające wysokość kary umownej od okresu opóźnienia (im większe opóźnienie tym dzienna kara wyższa, co niewątpliwie miało motywować opóźnionego wykonawcę do jak najszybszego zakończenia prac), to jednak dzienna kara umowna w kwocie 1.000 zł naliczana po 45 dniu opóźnienia w stosunku do wysokości ustalonego wynagrodzenia – jako zbyt wygórowana - nie mogła się ostać.

Zasadne było obniżenie naliczonej kary umownej do kwoty 20.000 zł, która stanowi ok. 11% wartości wypłaconego pozwanemu wynagrodzenia (180.022,80 zł). Miarkując karę umowną do kwoty 20.000 zł zwrócił uwagę, że w przypadku podstawienia tej kwoty do postanowień umownych dzienna kara umowna po 45 dniu została obniżona jedynie do kwoty ok. 590 zł – a zatem i tak pozostała stosunkowo wysoka. Średnia dzienna wysokość tak ustalonej kary umownej, przy uwzględnieniu całego okresu opóźnienia (74 dni) wynosi 270 zł i taką też kwotę należało uznać za wystarczającą.

Reasumując Sąd stanął na stanowisku, że kara umowna w zmiarkowanej wysokości spełnia wszystkie właściwe jej funkcje, w tym także funkcje represyjną i jest dostatecznie dotkliwa dla pozwanego, a jednocześnie pozostaje zgodna z powszechnie przyjętymi zwyczajami, zasadami współżycia społecznego i odpowiada przyjętej praktyce przy ustalaniu ich wysokości w podobnych charakterem umowach.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powód wniósł o zasądzenie odsetek od dnia następującego po dniu płatności oznaczonym w wezwaniu do zapłaty (20 listopada 2015 roku). Sąd uznał stanowisko powoda za zasadne i orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia kwoty 10.627,20 zł tytułem należnej, a dotychczas nieuiszczonej części wynagrodzenia. Zwrócił bowiem uwagę, że powód w toku postępowania w sposób niebudzący wątpliwości wykazał, że przed procesem dokonał kompensaty wskazanej kwoty z przysługującymi mu wzajemnymi wierzytelnościami w postaci należności, o jaką wynagrodzenie pozwanego pomniejszył w związku z wykonaniem części powierzonych mu prac we własnym zakresie oraz kosztów poniesionych w związku z koniecznością naprawy niespornie uszkodzonego podnośnika. Pozwany natomiast w toku postępowania nie zdołał zaprzeczyć skuteczności dokonanej kompensaty należności, nie podważając także wysokości podlegających potrąceniu należności. Kwestionując podstawę istnienia skompensowanych należności pozwany, poza własnymi twierdzeniami w tym zakresie, nie przedstawił żadnych środków dowodowych, które mogłyby doprowadzić do przyjęcia, że wzajemne wierzytelności powoda, które podlegały kompensacie, nie istniały. Nieobojętny dla rozstrzygnięcia w tym zakresie pozostał także fakt, że pozwany ostatecznie w toku postępowania przyznał, że część prac w postaci obróbek blacharskich pomimo, że pozostawały w zakresie prac pozwanego, wykonał osobiście powód. W odniesieniu zaś do kosztów związanych z uszkodzonym podnośnikiem Sąd zwrócił uwagę, że pozwany w toku postępowania co prawda wskazywał, że podnośnik odkupił we własnym zakresie, a w konsekwencji powód w związku z jego uszkodzeniem nie mógł ponieść żadnych kosztów, jednakże ostatecznie i tej okoliczności w żadnym stopniu nie wykazał.

W tym stanie rzeczy zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia okazał się nieuzasadniony, albowiem zgłoszone do potrącenia roszczenie w wyniku dokonanej przez powoda kompensaty wygasło.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd oparł o treść art. 98 § 1 k.p.c. Mając na uwadze wartość przedmiotu sporu do wartości zasądzonej przyjął, że powód wygrał postępowanie w 60,79 %, zaś pozwany w 39,21 % i w takich proporcjach koszty rozdzielił. W tym zakresie wywodził, że na koszty poniesione przez powoda złożyły się opłata od pozwu w kwocie 1.645 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz kwota 4.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalona na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz.U. 2015 poz. 1800 j.t.). Zatem 60,79% z kwoty 6.462 zł stanowi 3.928,24 zł. Z kolei na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się kwota 17 zł oraz kwota 4.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, ustalona na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów (Dz.U. 2015 poz. 1800 j.t.). Zatem 39,21 % z 4.817 zł stanowi suma 1.888,74 zł. Po wzajemnym skompensowaniu obu kwot należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda 2.039,50 zł.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, który zaskarżył go w zakresie uwzględniającym żądanie i dotyczącym rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Domagał się jego zmiany przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania, w tym także w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego.

Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez:

- błędne zinterpretowanie dokumentów dostarczonych przez świadka D. G., a mianowicie faktur zamówienia, faktur płatności, dokumentów dostawy oraz wydania płyt od producenta i w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego w zakresie dotyczącym dostępności materiału budowlanego, tj. płyt warstwowych dla pozwanego i możliwości rozpoczęcia przez niego i wykonywania prac budowlanych,
- brak przeanalizowania § 2 pkt 1 umowy stron, zgodnie z którym obowiązkiem powoda, jako zamawiającego, było dostarczanie i przekazywanie pozwanemu materiałów niezbędnych do wykonania zadania, a zatem pozwany nie

może odpowiadać za nieterminowe dostarczanie przez powoda materiałów budowlanych służących do wykonania umowy i tym samym za powstające w ten sposób opóźnienia w realizacji prac budowlanych,

- przyjęcie, że pozwany nie wykazał umiejscowienia w czasie powstałych utrudnień w realizacji powierzonych mu prac i wpływu tych utrudnień na wykonywane przez niego prace podczas, gdy powstałe utrudnienia, a mianowicie dostarczenie pierwszych płyt warstwowych na teren budowy oraz domówienie kolejnych w związku z koniecznością postawienia ściany przy ul. (...) jednoznacznie wynikają z dokumentów przedłożonych przez świadka D. G. i pozwalają umiejscowić w czasie powstałe utrudnienia i ich wpływ na postęp prac,
- przyjęcie za prawdziwe relacji przedstawionej przez powoda dotyczących braku opóźnień niezawinionych przez pozwanego wstępujących na terenie hali oraz rozmów prowadzonych pomiędzy inwestorem i stronami postępowania na temat postępów w realizacji prac podczas, gdy pozwany zaprzecza rozmowom jakie miały mieć miejsce pomiędzy nim i pozwanym oraz inwestorem, a nadto wskazuje, że powód celowo nie podaje prawdy na temat realnych utrudnień w realizacji prac jako zainteresowany uzyskaniem odszkodowania z tytułu zastrzeżonych kar umownych,
- przyjęcie, że pozwany ponosi odpowiedzialności za powstałe przy wykonywaniu prac opóźnienia, bowiem w ocenie zeznających świadków brak możliwości wykonywania jednych prac przez pozwanego nie uniemożliwił mu podjęcia innych prac podczas, gdy żaden ze świadków, w tym inwestor nie znał zakresu obowiązków powierzonych pozwanemu i ich rodzaju oraz nie mógł stwierdzić, czy rzeczywiście istniała możliwość wykonania przez pozwanego powierzonych mu prac w sytuacji braku płyt warstwowych na budowie, ujawnienia problemów z kanalizacją pod łącznikiem, czy też samego oszklenia łącznika.

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że :

- w dacie przystąpienia przez pozwanego do wykonywania prac objętych umową na budowę zostały dostarczone płyty warstwowe koloru szarego i białego, natomiast płyty w kolorze niebieskim dojechały 2-3 dni później, podczas gdy z dokumentów dostarczonych przez D. G., a mianowicie faktur zamówienia, faktur płatności, dokumentów dostawy oraz wydania płyt od producenta wynika, że pierwsze z płyt zostały zamówione w dniu 8 maja 2013 r., natomiast ich wydanie z magazynu producenta i przywóz na teren hali nastąpił w lipcu 2013 r.,
- pozwany nie informował powoda o utrudnieniach w realizacji powierzonych mu czynności budowlanych, w sytuacji gdy z dokumentacji przedłożonej przez pozwanego wynika, że kierował on do powoda pisma drogą elektroniczną, pocztową lub wręczał je osobiście, w których informował o opóźnieniach w realizacji prac wynikających z niezależnych od niego przyczyn.

Naprowadzona w uzasadnieniu środka zaskarżenia argumentacja koncentruje się na zdarzeniach, które zasadniczo miały miejsce w lipcu 2013 r. (dostarczenie płyt warstwowych) oraz dokumencie (fakturze VAT nr (...)) wystawionym 7 października 2013 r.

Powód złożył odpowiedź na apelację domagając się jej oddalenia i zwrotu kosztów postępowania. Podejmując polemikę z zarzutami wskazywał na trafność ustaleń, wniosków i oceny prawnej Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe czyniąc na jego podstawie adekwatne ustalenia faktyczne. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął je za własne, co czyni zbędnym ponowne ich prezentowanie.

Sąd I instancji również prawidłowo zidentyfikował mające zastosowanie w sprawie przepisy prawa materialnego i omówił je odpowiednio do charakteru sprawy, wzbogacając swoją argumentację orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu, a podniesione w apelacji zarzuty nie mogły doprowadzić do jego zmiany w postulowanym przez skarżącego kierunku. Dostrzec należy przede wszystkim, że zostały - podobnie jak i naprowadzona w ich uzasadnieniu argumentacja - skoncentrowane na zdarzeniach, które w przekonaniu pozwanego wpłynęły na terminowość wykonania przez niego robót i wystąpiły w maju, lipcu i sierpniu 2013 r. (za wyjątkiem twierdzenia o dostawie towaru, którego dotyczy faktura VAT nr (...) pochodząca z 7.10.2013 r.).

Pozwany prowadząc argumentację w powyższym zakresie zdaje się tracić z pola widzenia, że w dniu 27 września 2013 r. strony podpisały aneks do umowy (patrz k. 24-25), w którym poza rozszerzeniem zakresu zleconych mu prac i ustaleniem dodatkowego wynagrodzenia postanowiono, że zakończy on wszystkie swoje prace najpóźniej do dnia 8 listopada 2013 r. Zatem nawet gdyby przyjąć, że w okresie poprzedzającym podpisanie owego aneksu wystąpiły braki materiałowe, na które pozwany się powołuje, to w kontekście ustalenia nowego terminu zakończenia prac musiały one pozostawać bez znaczenia. Odnosząc się bowiem do zasad logiki i doświadczenia życiowego przyjąć należy, że pozwany nie zgodziłby się na oznaczenie wykonania wszystkich prac na 8 listopada 2013 r., gdyby istniejący w dacie podpisywania aneksu do umowy proces realizacji przedsięwzięcia na to nie pozwalał. Powód w przedmiotowej sprawie dochodził kar umownych począwszy od 9 listopada 2013 r., a zatem kar naliczanych po upływie terminu zakończenia prac oznaczonego w aneksie. Tymczasem w apelacji skarżący nie zidentyfikował dostatecznie zdarzeń, które prowadziłyby do opóźnień i nie były zależne od niego, a mających miejsce po podpisaniu aneksu. Pozwany stawia tezę, że prac w zastrzeżonym terminie nie wykonał, bo nie dysponował materiałem, który miał dostarczyć powód i w tym zakresie odwoływał się do faktury VAT nr (...), jako rzekomo potwierdzającej dostawę opisanego w niej asortymentu w dniu 7 października 2013 r. Pozwany jednak traci z pola widzenia, że dokument ten należy wiązać z innym znajdującym się w aktach sprawy, a mianowicie fakturą VAT nr (...) (k. 219). Wynika z niego, że powód dokonał zapłaty zaliczki na płyty warstwowe w kwocie 12.300 zł w dniu 9 sierpnia 2013 r., a zatem jeszcze przed podpisaniem aneksu z 27 września 2013 r. O ile fakturę zaliczkową uznać za potwierdzającą złożenie przez powoda zamówienia na płyty warstwowe, to jak wynika z zeznań świadka D. G. (k. 158), dostarczającego ten asortyment, wydanie towaru następowało w ciągu 1-1,5 miesiąca od jego zamówienia. W tym kontekście nie można w sposób bezkrytyczny wyprowadzić wniosku, że faktura VAT nr (...) potwierdza wydanie towaru w dniu z jakiego pochodzi ten dokument fiskalny.

Wreszcie żaden z dowodów nie wiedzie do wniosku, że wyłączną przyczyną niezakończenia przez pozwanego prac w terminie był brak płyt warstwowych ujętych w omawianej fakturze. Z naprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika, aby pozwany w okresie od 27 września 2013 r. (data aneksu) a 7 października 2013 r. zwracał się do powoda i zgłaszał mu niemożność wykonywania prac z uwagi na brak płyt warstwowych, których dotyczy ta faktura.

Nie sposób także pominąć, że o ile rzeczywiście faktura potwierdza, że towar wydano powodowi 7 października 2013 r., to pomiędzy zawarciem aneksu do umowy w dniu 27 września 2013 r., a dostawą upłynęło 10 dni, a przypisany pozwanemu okres opóźnienia przekracza dni 70. Tym samym nie występuje prosta zależność pomiędzy omawianym zdarzeniem, a opóźnieniem. Ciężar dowodzenia w powyższym zakresie spoczywał na pozwanym stosownie do reguły wyrażonej w art. 6 k.c.

Nie powinno ująć uwagi, że skutek miarkowania przez Sąd Rejonowy kary umownej została ona obniżona o ponad 30% (o 12.900 zł) w stosunku do wynikającej z postanowień umowy. Sąd zaś zdecydował się na miarkowanie pomimo braku wprost takiego żądania pozwanego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika. Oznacza to, że w sprawie odwołano się do linii orzeczniczej sprzyjającej zobowiązany do zapłaty kary umownej. W ten sposób Sąd I instancji uniknął formalistycznego podejścia do instytucji tej kary i dzięki temu pełniej ujął okoliczności sprawy, czego wyrazem pozostaje trafne rozstrzygnięcie o żądaniu pozwu.

Nie przekonała Sądu Okręgowego argumentacja naprowadzana w apelacji, a związana z błędną oceną materiału dowodowego. Przekonanie skarżącego, że inaczej aniżeli uczynił to Sąd Rejonowy, należało ocenić poszczególne dowody, w szczególności, że należało oprzeć się na dokumentach przywołanych w apelacji jest niewystarczające dla podzielenia jego stanowiska z przyczyn, o których wypowiedziano się wcześniej. Dowody te bowiem nie mają w zdecydowanej większości znaczenia dla oceny żądania, a w odniesieniu do faktury VAT nr (...) stanowią wyłącznie

asumpt dla lansowanego przez pozwanego wniosku, które jednak stanowi jedynie jedną z możliwych wersji, przy czym wcale nie przesądzając o zwolnieniu go z odpowiedzialności za opóźnienie w wykonaniu prac.

Zaprezentowane przez Sąd I instancji motywy świadczą o tym, że w sposób racjonalny rozważył materiał dowodowy sprawy. Dokonał wyboru dowodów rozstrzygających. W tym procesie zachował spójność reguł logicznego rozumowania przeprowadzonego na gruncie zasad doświadczenia życiowego i dlatego dokonanej oceny materiału dowodowego nie można uznać za wykraczającą poza granice przyznanej sądowi swobody, a w szczególności nie ma podstaw do uznania, że była to ocena dowolna.

Mając na uwadze powyższe apelację, na podstawie art. 385 k.p.c., należało oddalić.

Kierując się wyrażoną w Kodeksie postępowania cywilnego, w zakresie kosztów procesu, zasadą odpowiedzialności za jego wynik oraz mając na uwadze, że pozwany w całości uległ z wywiedzionym środkiem zaskarżenia, na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 tegoż Kodeksu, należało obciążyć go tymi kosztami poniesionymi przez powoda. Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO (...)SSO (...)SSR del. (...)